

Gdy pandemia staje się głodem

W samym środku pandemii życie ubogich w Nairobi stało się jeszcze bardziej bolesne. Grupa Kenijczyków opowiedziała mi o tym, czego potrzebuje, aby otworzyć firmę sprzedającą detergenty. Jeden z nich opowiada kilka historii o tym, co wydarzyło się w ostatnich tygodniach.

16-07-2020

Dla wielu osób w Nairobi, które nie mają stałej pracy, najcięższy okres

pandemii koronawirusa był bardzo stresujący. Wiele projektów zatrzymało się, pracownicy budowlani nie mają pracy. Osoby zbierające wyrzucony plastik albo inne odpady zdają sobie sprawę, że jest mniej rzeczy, ponieważ ludzie nie pracują ani nie przemieszczają się. A ci, którzy mieszkają w dzielnicach o niskich dochodach nie mogą pozwolić sobie na płyny dezynfekcyjne i maseczki.

Płyny dezynfekcyjne na sprzedaż podczas pandemii

Pomyśleliśmy, że możemy nauczyć część tych bezrobotnych osób, jak zrobić płyn dezynfekcyjny, aby bronić się przed koronawirusem i tanio go sprzedać. Inwestując 4 000 szylingów (ok. 33 euro), cztery osoby mogą zrobić płyn, rozlać go do plastikowych butelek i sprzedać go rodzinom w biednych dzielnicach miasta. Dzięki temu mogą pokryć

koszty i mieć zysk 1 000 szylingów, żeby kupić jedzenie dla swojej rodziny na tydzień, a nawet trochę więcej, jeśli zrobią więcej płynu i sprzedadzą go.

Ponad 100 rodzin skorzystało z tego projektu, mając dzięki temu trochę jedzenia i mydło lub płyn dezynfekcyjny. To znak nadziei dla wielu, którzy mają tylko jeden posiłek dziennie, jeśli mają szczęście.

Oprócz jedzenia, kupiliśmy pięćdziesiąt dwudziestolitrowych baniaków na wodę dla pięćdziesięciu rodzin, aby dodać do tych, które już mają. Kupiliśmy też trochę wody.

Tutaj, w biednej dzielnicy, maseczki i płyny dezynfekcyjne nie są priorytetem... Największa pandemia jaką cierpią to głód. Jedna rodzina może mieć jedną lub dwie maseczki dla trzech, albo nawet siedmiu osób, nie ma to znaczenia. Używają

maseczek, kiedy idą do miejsc, gdzie policja patroluje ulice.

W tej dramatycznej sytuacji niektórzy tracą swoich bliskich z powodu choroby, depresji i samobójstwa, z bliska widziałem takie przypadki. A koszt pochówku to koszmar dla rodziny.

Teraz mamy pięć grup w lokalu, który udało nam się pozyskać dla projektu związanego z produkcją płynu dezynfekcyjnego, i pięć innych osób w Mukuru Kwa Njenga (ubogiej dzielnicy na wschodzie Nairobi): trzy zajmujące się produkcją mydła, jedną sprzedającą cebulę i jedną sprzedającą *githeri* (lokalna potrawa z fasoli i kukurydzy).

Co więcej, w lokalu mieszka dwudziestu bezdomnych. Wielu z nich zbiera zużyte plastikowe butelki, niektórzy myją samochody. Uczymy ich robić mydło w płynie, które mogą sprzedać i otworzyć mały

sklepiak uliczny. Zobaczymy, czy ten projekt zadziała...

Wózek inwalidzki i chrzest pragnienia

Czasami odwiedzam różne punkty w Mukuru i pytam o potrzebujące rodziny. Niedawno skierowano mnie do małego mieszkania, w którym mieszkał uczeń ostatniej klasy liceum.

Joe (imię zmienione) ma głębokie skrzywienie kręgosłupa, które stopniowo się pogarszało. W ciągu ostatniego roku Joe nie był w stanie wstać z łóżka. Jego tata musi mu pomagać we wszystkim.

Udało nam się pozyskać dla niego wózek inwalidzki (kosztuje 10 000 szylingów kenijskich). Kiedy przyniosłem wózek do mieszkania, ojciec chłopaka, pracownik

dorywczy, bez stałej pracy, zaczął płakać.

Dzięki wózkowi inwalidzkiemu Joe mógł zacząć wychodzić z mieszkania. Któregoś razu spytał mnie o wiarę katolicką, ponieważ chciał przyjąć chrzest. Zaczął uczęszczać na zajęcia z katechizmu w pobliskiej parafii. Ceremonia została zaplanowana na Niedzielę Palmową, ale zachorował tydzień wcześniej i zmarł. Miał chrzest pragnienia.

To, co nas poruszyło, to fakt, że ojciec zaprowadził go do szpitala, który znajduje się ok. 10 km od jego domu. Zrobił to, nic nie jedząc tego dnia, ponieważ nie miał nic do jedzenia. Co więcej, później dowiedzieliśmy się, że był nosicielem wirusa HIV, tak jak jego zmarła matka i macocha.

Miło było wnieść trochę słońca w życie tej biednej rodziny. Wózek inwalidzki przekazali innej

potrzebującej rodzinie z tej samej dzielnicy.

Kule dla Diany

W tej samej dzielnicy poznałem dziewczynkę, która od wieku trzech lat jest niepełnosprawna. Teraz ma lat 11. Przez wiele lat nie mogła w ogóle chodzić i z tego powodu nie mogła opuszczać swojego małego domku w ubogiej dzielnicy Nairobi zwanej Mukuru. Udało nam się zdobyć dla niej kule, dzięki którym teraz może chodzić. Dalej staramy się znaleźć przyczynę jej niepełnosprawności.

Choć jesteśmy zadowoleni z tego, co udało się osiągnąć, przygotowujemy się i modlimy, żeby stawić czoła wyzwaniom, jakie w najbliższych miesiącach spotkają nasze miasto.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/gdy-
pandemia-staje-sie-glodem/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/gdy-pandemia-staje-sie-glodem/) (11-08-2025)